

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.25.05>

Stefania Dziecielska-Machnikowska

GŁÓWNE KIERUNKI PRZEOBRAZEŃ SPOŁECZNYCH

Głębokie wzajemne uwarunkowanie oraz związki procesów ekonomicznych, politycznych i społecznych narzucają konieczność zwrócenia na nie uwagi, bo i okazja ich omawiania jest szczególna.

Nacjonalizacja przemysłu i reforma rolna zapowiedziane u progu powstawania nowego państwa polskiego, a realizowane w drugiej połowie lat czterdziestych po przejęciu władzy politycznej przez klasę robotniczą i jej partię, stworzyły niezbędne podstawy do procesu industrializacji, a następnie modernizacji gospodarki narodowej.

Po okresie odbudowy, która w momencie podjęcia decyzji o industrializacji nie była przecież zakończona i trwała równolegle z industrializacją stając się z czasem jej częścią składową, nastąpiła konieczność modernizacji starego i wybudowanego w pierwszych powojennych latach przemysłu.

Socjalistyczna industrializacja

Istotą każdej industrializacji jest rozbudowa przemysłu. Jest zatem zespołem procesów technicznych, ekonomicznych, którym towarzyszą przeobrażenia społeczne i kulturowe, a podstawą są procesy polityczne.

Industrializacja socjalistyczna realizowana w Polsce, charakteryzuje się:

- tworzeniem przemysłu uspołecznionego, którego zasadniczym elementem jest przedsiębiorstwo socjalistyczne;

- modelem społeczeństwa i gospodarki, który jest ustalany przez dominujące instytucje polityczne;

- gospodarką socjalistyczną, która jest kierowana przez grupy wyłonione z partii politycznej i obowiązującą je doktrynę ideologii marksistowskiej;

- stworzeniem systemu instytucji państwowych wzajemnie od siebie zależnych i połączonych zależnościami biurokratycznymi;

- finansowaniem przez rozłożenie kosztów na całą ludność;

- istnieniem klasy robotniczej, która jest socjalistycznym współwłaścicielem środków produkcji, uczestniczącą w mniejszym lub większym stopniu w decyzjach kierowniczych, mającą dostęp do wykształcenia i awansu;

- wywieraniem wpływu na motywację siły roboczej, uczestniczącej w jej realizacji; na uwagę zasługuje atrakcyjność zatrudnienia w powstającym przemyśle, kształtowana nie tylko przez tradycyjne postawy, ale także przez motywacje moralne i społeczne ideologii marksistowskiej.

W industrializacji socjalistycznej decyzje techniczne i ekonomiczne w znacznej mierze są podporządkowane aspektom społecznym, takim jak: likwidacja bezrobocia, aktywizacja rejonów zacofanych pod względem gospodarczym lub niedorozwiniętych, aktywizacja zawodowa człowieka nawet mało wydajnego lub wręcz nie wykonującego planowanych zadań produkcyjnych, przyporządkowanie interesom całego systemu państw socjalistycznych i współpraca z państwami socjalistycznymi, a także w latach siedemdziesiątych współpraca z państwami kapitalistycznymi.

Analizując społeczne aspekty industrializacji socjalistycznej, Jan Szczepański¹ zwracał uwagę na szeroki wpływ uprzemysłowienia na człowieka w aspekcie: 1) przekształcania środowiska przyrodniczo-geograficznego zmieniającym równowagę w procesach biologicznych; 2) zmiany postaw ekonomicznych i zmian w makro- i mikrostrukturach społecznych; 3) przekształcania osobowości i kultury.

Każda industrializacja, a więc i socjalistyczna jest związana z kosztami psychicznymi, wymaga od ludzi niekiedy znacz-

¹ J. S z c z e p a ń s k i, Społeczne aspekty industrializacji, [w:] Socjologiczne problemy industrializacji w Polsce Ludowej, red. J. S z c z e p a ń s k i, Warszawa 1967.

nych i trwających w czasie poświęceń, gotowości realizowania i uczestniczenia w finansowaniu instytucji, które nie dają natchmiastowych rezultatów podniesienia stopy życiowej, odkładają poprawę warunków życiowych nawet na następne pokolenia, a w przypadku popełnianych błędów, konieczność ponoszenia ich skutków materialnych przez całe społeczeństwo.

Najłatwiej obserwować społeczne skutki industrializacji w zmianach zachodzących w sile roboczej - dotyczących wzrostu liczebności klasy robotniczej, rekrutacji do klasy robotniczej przede wszystkim z klasy chłopskiej, poziomie kwalifikacji i efektywności ich wykorzystania, migracji ludności ze wsi do miast, z rejonów nieuprzemysłowionych lub słabo uprzemysłowionych do intensywnie rozwijających się.

Ważnym problemem jest zagadnienie pracy kobiet będących rezerwą dla industrializacji na poszczególnych etapach, różnie motywowanych do pracy lub powrotu do domu i rodziny. Z pracą kobiet wiąże się ściśle zmiany w organizacji życia rodzinnego, problemy opieki nad dzieckiem i samą kobietą. Kobiety są pracownikami wymagającymi dodatkowych świadczeń socjalnych, poza obowiązującymi w odniesieniu do wszystkich (urlopów, rent, emerytur), jak: urlopy macierzyńskie, urlopy wychowawcze, urlopy okolicznościowe związane z wychowaniem dzieci, oddziały pracy chronionej dla kobiet ciężarnych itp.

Z industrializacją są związane zmiany w klasach i warstwach społecznych, kategoriach zawodowych. Narzuca ona konieczność rozbudowy systemu i podnoszenia poziomu wykształcenia całego społeczeństwa, tak aby zapewnić kadry o różnym poziomie kwalifikacji dla potrzeb przemysłu, usług i sfery niematerialnej, ale także aby podnosić poziom uczestnictwa w kulturze do jego ujednoczenia i niwelowania różnic w nim występujących.

Modernizacja przemysłu jest związana z postępem naukowo-technicznym, coraz szybszym starzeniem się techniki i technologii. Modernizacja obejmująca wielką liczbę zakładów charakteryzuje się budową, przebudową lub rozbudową, wprowadzaniem nowoczesnych maszyn i urządzeń, nowoczesnej techniki, niekiedy automatyzacją, powoduje konieczność zmiany kwalifikacji pracowników, niekiedy nie tak dawno zdobytych, nakłada na nich nowe obciążenia nie zawsze likwidujące do końca stare niedogodności, wprowadza nową organizację pracy. Realizując modernizację, zbyt

często zapominano, że nie jest ona obojętna dla ludzi, że oprócz poprawy warunków technicznych, fizycznych i socjalnych posiada przejściowe, ale obciążające człowieka niedogodności. Niedogodności spowodowane są np.: koniecznością zastępowania starych nawyków i czynności nowymi, wymaganiem większej staranności, precyzji w wykonywaniu zadań. W zakładach modernizowanych część robotników musi zdobywać umiejętność obsługi nowych maszyn i urządzeń, uczyć się nowych technologii produkcyjnych, co dla wielu jest bardzo uciążliwe, a niekiedy nawet niemożliwe do osiągnięcia. Powstaje konieczność wzmożenia wysiłku nie rekompensowanego wyższymi zarobkami.

Modernizacja staje się powodem do ruchliwości zawodowej robotników, szukających już nie wyższych zarobków, ale lżejszej, zgodnej z nawykami i umiejętnościami pracy, staje się ważnym problemem zmian społecznej struktury ludności.

Świadomość robotników

Wpływ industrializacji socjalistycznej na strukturę społeczeństwa polskiego i siły roboczej jest niewątpliwy.

Zgodnie ze spisami w 1946 r. (14 lutego) Polska liczyła 23 930 tys. osób, w tym mieszkańcy wsi stanowili 68,2%, a miast 31,6%, a w 30 lat później, ludność Polski liczyła 35 061 tys., w tym mieszkańcy wsi 42,5%, a miast 57,5%, aby zgodnie z szacunkiem w 1981 r. osiągnąć 35 902 tys., w tym mieszkańców wsi 40,9%, a miast 59,1%.

Wzrost ludności jest wynikiem dwu fal wyżu demograficznego, przyrostu ludności miejskiej, procesu industrializacji oraz zmian administracyjnych kraju, powiększania obszarów miejskich. Wzrost liczby ludności miejskiej jest związany także z towarzyszącą industrializacji urbanizacją, powiększaniem terenów miast starych, powstawaniem nowych. Urbanizacja oznacza także zmiany w sytuacji mieszkaniowej i życiowej ludności wiejskiej.

Do najważniejszych problemów związanych z industrializacją zaliczyć należy wzrost liczebności klasy robotniczej. O ile w 1931 r. w przemyśle w Polsce zatrudnionych było 3432 tys. pracowników, to w 1981 r. pracowników na stanowiskach robotni-

czych było 8002 tys. osób. Między 1960 r. a 1970 r. liczba robotników przemysłowych wzrosła o 1 milion, tj. o 1/3 stanu zatrudnienia. Autorzy² oceniający zmiany w klasie robotniczej za Włodzimierzem Wesołowskim wskazują na potrójną młodość klasy robotniczej, pod względem technicznym, demograficznym i społecznym. W tym okresie (połowa lat siedemdziesiątych) ok. 12% pracowników fizycznych pracowało jednocześnie w swoim gospodarstwie rolnym. Klasa robotnicza była młoda poprzez dopływ nowych roczników młodzieży urodzonej i wychowanej w Polsce Ludowej, poprzez dopływ ludzi ze wsi, a więc miała krótki staż klasowy, poprzez niezbyt ścisłe związki z nową techniką i nowoczesnością. Zapoczątkowane w 1981 r. masowe odchodzenie na wcześniejsze emerytury, poważnie obniżyło wiek robotników oraz spowodowało, że nieliczni są już kadrowi robotnicy okresu powojennego, bo przedwojennych to chyba już nie ma zupełnie.

Zmiany jakie dokonały się w klasie robotniczej mają nie tylko wymiar ilościowy, ale także i jakościowy.

O ile pierwsi powojenni przybysze do klasy robotniczej, rekrutowani z proletariatu miejskiego i wiejskiego, charakteryzowali się niskim poziomem wykształcenia (niekiedy analfabeci lub półanalfabeci), brakiem kwalifikacji zawodowych i bardzo niskimi wymaganiami w zakresie płac i zabezpieczenia socjalnego oraz wysoką, jak się wydaje, motywacją do pracy związaną z pamięcią o bezrobociu okresu międzywojennego i niewolniczą pracą w warunkach okupacji, o tyle przybysze, którzy zaczęli napływać w połowie lat sześćdziesiątych posiadali już wykształcenie podstawowe, uzyskiwali kwalifikacje w szkołach przyzakładowych lub w okresie wstępnego szkolenia przy warsztacie - formułowali częściej wyższe oczekiwania płacowe i socjalne. Trzecia grupa przybyszy do klasy robotniczej z końca lat siedemdziesiątych zarówno ze wsi, jak i z miast legitymuje się już nie tylko wykształceniem podstawowym ogólnym, ale i zawodowym, a nierzadko średnim zawodowym lub nieukończonym ogólnokształcącym. Na stanowiskach robotniczo-kierowniczych coraz częściej pracują absolwenci wyższych uczelni i ci młodzi ludzie wykształceni, dynamiczni, formułują szeroki pakiet żądań płacowych, socjalnych i społeczno-politycznych.

² S. W i d e r s z p i l, Refleksje nad rozwojem współczesnego społeczeństwa polskiego, Warszawa 1975.

Klasa robotnicza wzrastała liczebnie, za tym szedł wzrost zadań, oczekiwań i wymagań. O ile przed i po wojnie robotnicy zadowalali się płacą nad poziomie zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych za ciężką i bardzo wydajną pracę, o tyle aktualnie nastąpiły zmiany, które można scharakteryzować jako przerost zadań ponad osobiste zaangażowanie i wydajność pracy.

W latach siedemdziesiątych zaczynają pojawiać się spółki polsko-zagraniczne, których rozwój przypada na początek lat osiemdziesiątych. Jest to forma własności prywatnej, wpływająca na zmiany w strukturze społecznej i nadająca jej specyficzną formę. Właściciele, niekiedy, choć nie zawsze obcokrajowcy (obcokrajowiec bywa tylko szyldem), menadżerowie, specjaliści Polacy - kadra o wysokim wykształceniu, bardzo dobrze wynagradzana i robotnicy najemni - proletariat, taki jak w systemie kapitalistycznym, a więc nie współwłaściciele środków produkcji. Produkcja oparta jest na a k o r d z i e p r o s t y m, a więc zarobki są zależne wyłącznie od sprawności, ilości i jakości pracy. Robotnicy w przemyśle polonijnym i prywatnym są inną częścią klasy robotniczej. Niewątpliwie lepiej opłacaną, ale jednocześnie, nie można tego nie zauważyć, przynosi olbrzymie zyski właścicielom, wysokie dochody dla grupy menadżerów.

Nie jest celowe przypominać zmian, jakie dokonały się w strukturze klasy robotniczej³, ani podkreślać faktu, że większość robotników pracuje w przemyśle wybudowanym przez siebie lub swych ojców już w Polsce Ludowej. Omawiając problemy klasy robotniczej należy zatrzymać się nad problemem, obecnie najbardziej interesującym, jakim jest świadomość klasy.

Klasę robotniczą i problem świadomości jej członków należy usytuować w kontekście pozostałych klas społecznych (chłopskiej i drobnomieszczańskiej) choć jest najliczniejszą i zarazem panującą politycznie. Klasa robotnicza współcześnie w swej zdecy-

³ A. S a r a p a t a, Klasa robotnicza w Polsce Ludowej, [w:] Przeniany społeczne w Polsce Ludowej, Warszawa 1965; W. W e s o ł o w s k i, Teoria-Badania-Praktyka. Z problemów struktury klasowej, Warszawa 1975; S. W i d e r s z p i l, Refleksje nad rozwojem współczesnego społeczeństwa polskiego, Warszawa 1979; M. J a r o s i ń s k a, J. K u l p i ń s k a, Czynniki położenia klasy robotniczej, [w:] Kształt struktury społecznej, Wrocław 1978.

dowanej większości pochodzi z klasy chłopskiej. Rodzin czysto robotniczych jest ok. 27%⁴. Jest głęboko wewnętrznie zróżnicowana, może nie tyle pod względem pochodzenia, ale wykształcenia, zawodu, działów gospodarki i gałęzi przemysłu, w których znajduje zatrudnienie. Robotnicy dziś, posiadają wyższe wykształcenie, aniżeli ich rodzice robotnicy, chłopci, czy nawet drobniemieszczanie, chcą żyć dostatnio czyli nierzadko wg wzorów płynących z Zachodu. Są coraz bardziej niecierpliwi, mają poczucie siły sprawdzonej w walce już w okresie powojennym, a szczególnie w 1970 r. i 1980 r.

Świadomość robotników jest kształtowana przez wzory chłopskie, na skutek dzieciństwa spędzonego na wsi, przez kościół, rodzinę i podpatrywane przykłady, jest zróżnicowana w swoim stosunku do pracy i własności społecznej, a niekiedy zdeorientowana przez zderzenia ideologii i podwójnej sytuacji w jakiej się znajduje - jako klasa panująca i najemna siła robocza równocześnie.

W świadomości robotników splata się szacunek dla pracy, pozytywna ocena rzetelnego wysiłku, fachowości, zdyscyplinowania, jak i uchylanie się od pracy, bumelanctwo, fuchy.

Świadomość robotników to rozumienie, że rzetelną pracą można zabezpieczyć byt, jak i to, że przez strajki można wymuszać ulgi i ustępstwa.

Świadomość klasy robotniczej, jest kształtowana przez: środki masowego przekazu, partię robotniczą, ludzi rozumiejących procesy dziejowe i negujących je, rozumiejących sytuację ekonomiczną i polityczną świata, a na jej tle Polski i nie chcących zaakceptować, a niekiedy przyjąć do wiadomości przebiegu historii.

Robotnicy w znacznej swej masie rozumieją cele ogólne, ale w niemałej swej części chcą życie nagiąć do wymagań własnych. Na świadomość klasy robotniczej składa się świadomość członków partii, popierających ideologię komunizmu. Świadomość klasy robotniczej to także świadomość kobiet (stanowią one do 70% robotników w niektórych gałęziach przemysłu), matek uczących swe dzieci jak żyć, do czego dążyć.

⁴ M. J a r o s z, Nierówności społeczne, Warszawa 1984, s. 76

Świadomość klasy kształtuje się pod wpływem warunków życiowych, zarobków, warunków mieszkaniowych, wypoczynku, uczestnictwa w kulturze, starań o zabezpieczenie codziennego bytu rodziny. Jest wynikiem przemian czterdziestu lat, w których nie nastąpiło ujednoczenie, ale zróżnicowanie, charakterystyczne dla każdego rozwijającego się na przełomie systemów społeczno-politycznych społeczeństwa.

Zmiany w klasie chłopskiej

Równie głębokie zmiany dokonały się w klasie chłopskiej. Należy w nich wyodrębnić te, które miały znamiona rozwoju - postępu oraz te, które miały znamiona regresu.

Zmiany w klasie chłopskiej, spowodowane były przede wszystkim reformą rolną, na której trzy zakresy i kierunki oddziaływania zwracają uwagę badacze:

"1) istotne wzmocnienie pozycji chłopstwa średniorolnego w strukturze agrarnej ludności chłopskiej, które skorzystało z reformy rolnej w największym stopniu;

2) stworzenie liczącej blisko 350 tys. gospodarstw, nowej kategorii chłopów, która następnie stała się główną bazą społeczną ruchu rolniczej spółdzielczości produkcyjnej i z której uformowała się w głównej mierze grupa chłopów-spółdzielców;

3) niedostateczne powiększenie obszaru gospodarstw poprzednio karłowatych bądź małorolnych, w wyniku czego zaznaczyła się w tej grupie silna tendencja do odchodzenia z klasy chłopskiej w formie migracji utajonej, tj. poprzez osiągnięcie statusu robotnika-chłopa"⁵.

Reforma rolna zniosła przeludnienie wsi. Ludność wiejska z dawnych terenów ziem polskich z reformy rolnej otrzymała 2384,4 tys. ha ziemi, co oznacza, że co czwarte gospodarstwo korzystało z reformy rolnej. Ponadto ludność wiejska uzyskiwała gospodarstwa na ziemiach odzyskanych.

O ile jeszcze w połowie lat pięćdziesiątych wielu rolników

⁵ M. Tur ski, K. Ł a p i ń s k a-T y s z k a, W. N o w a k, Przemiany klasy chłopskiej, [w:] Kształt struktury społecznej. Studia do syntezy, Wrocław 1978, s. 50.

dzieliło obsiewaną ziemię na swoją i z reformy, to lata następne zatarły w świadomości i w geografii ten podział.

Klasa chłopska przeżyła w czasie 40-lecia więcej pozytywnych zmian niż jakakolwiek inna klasa społeczna w Polsce. Jedyne chłopi otrzymali w ustroju socjalistycznym środki produkcji na własność i jakiegokolwiek nie byłyby skomplikowane sprawy związane z tzw. rozkułaczaniem wsi, organizowaniem spółdzielczości rolniczej, państwowych gospodarstw rolnych, to u progu 40-lecia uzyskali potwierdzenie w konstytucji trwałości prywatnego gospodarstwa rolnego.

Klasa chłopska przeżyła długą drogę do oświaty i kultury, jeszcze nie zakończoną, jak nigdy nie jest zakończony rozwój kulturalny społeczeństwa. Przede wszystkim nastąpiła likwidacja analfabetyzmu. W 1921 r. analfabetami było 39,8% ludności wiejskiej, w 1931 r. odsetek analfabetów wyniósł 26,9%, ale na wschodnich terenach Polski analfabeci stanowili ok. połowę ludności wiejskiej. Podjęta po wojnie wielka praca likwidacji analfabetyzmu spowodowała, że w 1960 r. analfabeci stanowili 3,9% ludności w wieku 7 lat i więcej. Jakkolwiek wykształcenie wyższe ciągle jest udziałem jednostek, to przecież młodzież chłopska, podobnie jak robotnicza, korzystała z możliwości awansu poprzez wykształcenie, dzięki studiom przygotowawczym i kursom przygotowawczym do studiów wyższych umożliwiającym po 2 latach nauki, z wyjściowym poziomem 7 klas szkoły podstawowej, wstąpienie na wybrane wyższe uczelnie lub uczenie się w technikum dla robotników. Ludzi ci wyszli ze wsi, ze swoich gospodarstw, stali się inteligentami, dlatego nie podnoszą nikłego ciągle w statystykach odsetka osób z wyższym wykształceniem pracujących i mieszkających na wsi.

Jakkolwiek różnice w poziomie wykształcenia pomiędzy mieszkańcami wsi i miast są ciągle bardzo znaczące, to należy zwrócić uwagę na pewne ich ograniczenie.

Młodzież chłopska ma wiele szans życiowych - dogodne warunki do wyboru drogi życiowej i przynależności klasowej, a ta jej część, która odchodzi ze wsi do miasta, zasilając klasę robotniczą, drobnomieszczańską lub warstwę inteligencji nie traci kontaktu ze wsią, z rodziną, z własnością gospodarstwa, korzystając z najrozmaitszych świadczeń i usług wsi na swoją korzyść. Spłaty rodzinne, zaopatrzenie w produkty rolne, miejs-

ca spędzania czasu wolnego, wakacji dla dzieci, nawet jeżeli udzielają pomocy w czasie pilnych spraw polowych nie zmienia to pewnego uprzywilejowania, zwłaszcza w okresach "kryzysów" gospodarczych ludzi pochodzących ze wsi.

Życie na wsi ulega systematycznie zmianie. Elektryfikacja wsi była pierwszym, ale bardzo ważnym krokiem. Sposób życia ludności wiejskiej coraz bardziej zbliża się do stylu miejskiego. Wyposażenie mieszkań, ubranie, sposób żywienia, korzystanie ze środków masowego przekazu, czyni życie na wsi łatwiejsze, choć różnice są i będą znaczące. Nie da się bowiem nigdy znieść wszystkich różnic między życiem w mieście a na wsi. Pozostaną te wszystkie, które wynikają ze specyfiki produkcji rolnej. To przyroda narzuca rytm i organizację pracy i te różnice zawsze pozostaną, choć wiele już uległo zatarciu, a inne, przy udziale samej ludności rolniczej, jej dążeniu do naśladowania miejskiego stylu życia i urbanizacji wsi, ulegną zmianie.

Wpływy miejskiego stylu życia na wieś są silne, trudno jednak nie wspomnieć o tych wpływach, które są wynikiem przenoszenia się ludności wiejskiej do miast, na klasę robotniczą i warstwę inteligencji, o silnym przywiązaniu już nie do ziemi, ale do prywatnej własności środków produkcji, do majątku trwałego dającego podstawę egzystencji będącą źródłem dorabiania, bogacenia i wywierania nacisku na wszystkie klasy społeczne. Klasa chłopska jest "czysta" jeżeli chodzi o swoje pochodzenie, czego nie zmieniają nawet zaobserwowane niedawno powroty dawnych wychodźców ze wsi.

Systematyczny spadek liczby ludności rolniczej oraz starzenie się i feminizowanie jej, to negatywne skutki przemian społeczno-politycznych, to negatywny wynik uprzemysłowienia. Wieś starzała się systematycznie, co nie mogło nie być dostrzegane i nie sposób przypuszczać, że nie brano pod uwagę w zarządzaniu krajem negatywnych konsekwencji tego od lat postępującego procesu. Zatrzymanie niekorzystnych tendencji nie będzie mimo wszystko łatwe, a przecież z punktu widzenia interesów każdego Polaka po prostu konieczne. Nierówności pogłębiały się, ale ich kierunek nie jest do końca zbadany. O ile nierówności pod względem poziomu wykształcenia ludności miejskiej i wiejskiej, robotniczej i chłopskiej pogłębiały się w sensie negatywnym dla klasy chłopskiej, to nierówności w poziomie wartości majątku, zamożności po-

głębiały się w sensie negatywnym dla klasy robotniczej i inteligentnej. Wszyscy badacze warunków życia ludności wiejskiej wskazują na jej niedożywienie w okresie międzywojennym, na niskie spożycie mięsa, mleka, cukru, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych. Sytuacja ta uległa zmianie, choć jej rozmiary możemy raczej szacować aniżeli obliczać, a reglamentacja artykułów żywnościowych może być jakimś punktem wyjścia do obliczeń i ustaleń kierunków zmian.

Rola inteligencji

Kiedy w roku 1945 prof. Józef Chałasiński w swoim wykładzie inauguracyjnym rok akademicki Uniwersytetu Łódzkiego omawiał genealogię inteligencji polskiej, słuchacze zapewne nie zdawali sobie w pełni sprawy z ważności problemu inteligencji w Polsce Ludowej, z tego, że nie tylko przeszłość była trudna, skomplikowana, ale niełatwa będzie również droga jej 40-letniego rozwoju. Należy zwrócić uwagę na inteligencję w węższym rozumieniu tego pojęcia, a więc nie na wszystkich ludziach wykonujących pracę urzędniczą, ale - wg klasyfikacji Szczepańskiego⁶ - na ekspertach i intelektualistach.

W okresie powojennym obserwujemy tendencję wzrostu liczebnego pracowników umysłowych i inteligencji. O ile wzrost liczby pracowników umysłowych wynikał bezpośrednio z industrializacji, rozbudowy systemu zarządzania wszystkimi dziedzinami życia społecznego i w jego efekcie nastąpiła często krytykowana biurokratyzacja wielu sfer życia społecznego, o tyle liczebność inteligencji rosła w wyniku konieczności uzupełnienia strat wojennych, a w drugiej kolejności rozwoju społecznego. "W czasie II wojny światowej Polska straciła więcej niż połowę ogółu kadr z wyższym wykształceniem. Zginęło między innymi 7,5 tys. lekarzy, ponad 6 tys. naukowców, profesorów i nauczycieli, przeszło 5,5 tys. adwokatów i sędziów"⁷. Na skutek polityki "niedowierzania",

⁶ J. S z c z e p a ń s k i, Struktura inteligencji w Polsce, "Kultura i Społeczeństwo" 1960, nr 1-2.

⁷ W. M a k a r c z y k, J. B ł u s z k o w s k i, Przemiany warstwy pracowników umysłowych, [w:] Kształt struktury społecznej..., s. 178.

część inteligencji i intelektualistów opuściła Polskę już po zakończeniu wojny. Lata 1956, 1968, 1970, 1980-1981 były okresami odpływu inteligencji i intelektualistów.

Pierwszy okres powojenny charakteryzuje się dwoma tendencjami: 1) bezpośredniego awansowania na stanowiska kierownicze i administracyjne ludzi rekrutujących się wprost z klasy robotniczej i chłopskiej, powierzania zadań ludziom bez przygotowania szkolnego, ale zaangażowanym, pracowitym i pewnym politycznie; 2) kształcenie kadr poprzez kursy zawodowe, szkoły średnie, studia dwustopniowe 3-letnie podstawowe i 5-letnie magisterskie. Do szkół wszelkiego typu przyjmowano młodzież robotniczą i chłopską bez ukończonej 7-letniej szkoły podstawowej lub bez matury na studia uniwersyteckie.

Na mocy dekretu z dnia 24 maja 1945 r. zorganizowano wstępny rok studiów do szkół wyższych, a następnie zorganizowano kursy przygotowawcze na wstępny rok akademicki. Na kursy przygotowawcze przyjmowano młodzież robotniczą i chłopską w wieku 18-30 lat, a dolna granica wykształcenia wynosiła 7 klas szkoły podstawowej. W 1949 r.⁸ utworzono dwuletnie studia przygotowawcze do szkół wyższych. Łącznie w latach 1946-1947 - 1956-1957 kursy ukończyło 14 842 osoby spośród 21 841 przyjętych. Kursy takie istniały także w Łodzi, a ich absolwenci być może są także wśród nas. Inną drogą awansu społecznego jednostek należących do klasy chłopskiej i robotniczej realizowano poprzez technika dla robotników typowanych, a obecnie przez technika zaoczne, Centrum Szkolenia Ustawicznego, studia zaoczne.

Powołuje się nowe wyższe uczelnie, filie wyższych uczelni, które kształcą młodzież we wszystkich dyscyplinach wiedzy, we wszystkich zawodach wymagających przygotowania akademickiego. W 1981 r. w Polsce było 91 szkół wyższych, w których uczyło się 426,5 tys. studentów, w tym na studiach dziennych 294,4 osób.

W celu wykształcenia takich rzesz pracowników, w roku akademickim 1970 szkoły wyższe zatrudniały 25 643 nauczycieli akademickich, a w 1980 r. - 46 999, w tym: 2905 profesorów, 5627

⁸ M. M i l c z a r e k, Ze studiów nad Kursami Przygotowawczymi, red. J. S z c z e p a ń s k i, Wrocław 1962; Z. K o w a l e w s k i, Problemy kształcenia w rodzinie włókniarzkiej, [w:] Włókniarze Łódzcy. Monografia, Łódź 1966.

docentów oraz 38 519 adiunktów i asystentów - specjalistów wszystkich dyscyplin naukowych.

Rosły kadry z wyższym wykształceniem, szybko osiągając względny poziom zaspokojenia potrzeb gospodarki, nauki, oświaty. Jakkolwiek państwo realizowało politykę planowego naboru na studia i planowego zatrudnienia, to jednak wielu ludzi nie wykonywało pracy zgodnie z kierunkiem wykształcenia, szczególnie dotyczy to tych specjalności, na które czeka praca na wsi lub w małych miastach, zbyt często bez mieszkania, a niekiedy bez akceptacji niżej wykształconych członków środowiska.

Okres 40-lecia charakteryzuje się znacznymi sprzecznościami w stosunku administracji państwowej i gremiów politycznych do inteligencji. Awans na inteligentów osiągany przez wielu przy pomocy studiów, nierzadko łączonych z pracą, w warunkach powojennej biedy, braku podręczników, trudnych warunków lokalowych uczelni, nie zawsze owocuje wysokim prestiżem społecznym, a bardzo rzadko wysokimi, osiągającymi poziom wysoko zarabiających grup robotniczych, zarobkami. Przynależność do inteligencji niekiedy jest nawet naganna, a dzieci awansowanych robotników nie mają punktów dodatkowych przy wstępie na studia.

Inteligencja jest warstwą społeczną o wyraźnie klasotwórczym kierunku rozwoju, wywodzącą się ze wszystkich klas społecznych, a w swej genealogii odbiega od swoich dziewiętnastowiecznych przodków. Najliczniejsza część inteligencji pochodzi z klasy robotniczej lub chłopskiej, wychowana i ukształtowana w tych klasach jest nosicielem trwałych i dla tych klas charakterystycznych elementów świadomości. Jest zróżnicowana pod względem postaw, opinii, stylów życia i dążeń. Czuje i manifestuje swoją odrębność, w warstwie zewnętrznej silnie dąży do zdobywania przywilejów płynących z koncepcji "misji" wobec innych klas i co należy podkreślić, w sposobie wychowania dzieci, aspiracji dotyczących ich poziomu wykształcenia i wykonywanych zawodów. Stosunek inteligencji do swoich dzieci najsilniej różnicuje całą inteligencję od innych klas społecznych, a twórczość kulturalna tylko jej niewielką część.

Pracownicy umysłowi i inteligencja jest najbliższa, pod względem położenia materialnego, najniżej zarabiającym odłomom klasy robotniczej, różnicuje ją wyraźnie poziom wykształcenia, a charakteryzuje wahania i poczucie niedocenywania.

Inteligencja sprawuje władzę i zarządza klasami w ich imieniu, nie korzystając w sposób zagwarantowany przez prawo z przywilejów jakie posiadają ludzie wykształceni w świecie kapitalistycznym, stara się je uzyskać niekiedy wbrew prawu. Inteligencji pełnią ważną rolę w kształtowaniu świadomości, wystarczy wymienić oświatę, naukę, kulturę, opartą na różnych normach zależnie od klas, z których pochodzą, zajmowanego miejsca w społecznej organizacji pracy, podatności na wpływy ideologii drobnomieszczańskiej, wpływów zachodnich systemów politycznych, akceptacji i rozumienia socjalizmu.

Przez okres 40-lecia wśród inteligencji byli i są obecni przeciwnicy i żarliwi obrońcy oraz propagatorzy ideologii socjalistycznej.

Świadomość inteligencji jest silnie uwarunkowana jej położeniem ekonomicznym. Można przytoczyć gorzkie i ironiczne, ale prawdziwe zdanie Wojciecha Sokolewicza dotyczące roli naukowców jako ekspertów ("Tu i Teraz", nr 15 z 1982 r.): "Jeżeli przeciętna płaca naukowców nie odbiega od przeciętnej płacy w kraju, dlaczego oczekiwać od nich ponadprzeciętnej inteligencji". Sformułowanie to można rozwinąć, że jeżeli przeciętna płaca inteligenta jest niższa od przeciętnej płacy robotnika lub dochodu rolnika, to dlaczego oczekiwać od nich wyższej świadomości, lepszego rozumienia sytuacji i pełnego opowiedzenia się za ustrojem.

Inteligencja była i jest pauperyzowana, a przecież jej położenie ekonomiczne, byt materialny nie może pozostać bez wpływu na jej świadomość, na stosunek do realnego socjalizmu. Nazwa "realny" socjalizm, nienaukowa - wyjęta z języka polityki i propagandy bardzo pasuje do tego, jak inteligenci odbierają swoje miejsce w społeczeństwie współczesnym, w Polsce dzisiejszej. Warunki ekonomiczne są wskaźnikiem polityki władzy i jej stosunku do inteligencji. Płace to wyraz stosunku inteligentów-polityków do inteligentów-ekspertów innych wymiarów życia społecznego.

Świadomość inteligencji powstaje pod wpływem polityki państwa wobec niej, pełnej meandrów, zależnej od potrzeby, racjonalnej, ale i przypadkowej. Świadomość, że jest się kartą w grze politycznej i ideologicznej, inspiruje, a niekiedy prowokuje ludzi do działań.

Inteligencja, jak żadna inna część społeczeństwa, łatwo wpada w niełaszkę zarówno wtedy gdy jest konformistyczna, jak i

nonkonformistyczna. Nie jest łatwo być inteligentem i świadomość tej sytuacji musi wpływać na samoświadomość inteligencji.

Często obserwowany w Polsce stosunek klasy robotniczej i chłopskiej do inteligencji, przebiegający od fascynacji do negacji, od akceptacji do poniżania, nie pozostaje bez wpływu na samoświadomość tych których dotyczy. Robotnicy i chłopci chcą, aby ich dzieci były inteligentami (inna to sprawa czy życzenia te są realizowane), ale jednocześnie w swoim stosunku do inteligencji są niechętni i uprzedzeni. Nie można twierdzić, że uprzedzenia są zawsze bezpodstawne, ale istnienie ich jest niezaprzeczalne, choć występują z różnym natężeniem.

Inteligencja świadomość kształtuje na podstawie znajomości i domysłów dotyczących życia swoich odpowiedników - wykonawców różnych zawodów w krajach kapitalistycznych. Najczęstszą, a niekiedy jedyną płaszczyzną porównania jest poziom życia, o wiele wyższy w krajach kapitalistycznych, ale przecież tam jest wyższy również poziom życia robotników i chłopów. Porównując swoje życie, np. dobry lekarz w Polsce z lekarzem we Francji czy RFN, wpada w stan frustracji, co niekiedy może prowadzić do celowego obniżenia własnego wysiłku, ponieważ nie opłaca się być dobrym, gdyż system płac preferuje gorszych, którzy nie napracują się, a uzyskują takie same dochody. Frustracja prowadzi do marnotrawstwa ludzkich możliwości, powoduje, że jest wielu lekarzy i nienajlepsza opieka zdrowotna. Przykładów jest wiele, chociażby sprawa naukowców, którzy przez kilkanaście miesięcy na Zachodzie zarabiają więcej aniżeli przez całe życie zarobili w Polsce.

Wykształcenie tylko do pewnego stopnia kształtuje świadomość społeczną. Oznacza ono specjalizację, fachowość, wiedzę w często bardzo wąskiej dziedzinie.

Przekonanie, że człowiek z wyższym wykształceniem powinien lepiej rozumieć mechanizmy społeczne, polityczne, gospodarcze nie znajduje potwierdzenia. Człowiek, którego kształci się w znajomości, np. łaciny, po to aby przekazywał swoją wiedzę innym, nie uczy się przez ten fakt rozumienia wszystkiego, co jest ważne dla ideologa czy polityka.

Zamknięcie wewnątrz niewielkich grup polityków informacji o współczesności, także nie ułatwia rozumienia ich przez pozostałych członków społeczeństwa. Dlaczego biolog, fizyk, nawet z nagrodą Nobla ma być materialistą, ateistą, komunistą?

Wykształcenie kształtuje świadomość, niezgodną z oczekiwaniami polityków, ideologów, często silnie związanych z teraźniejszością, ale nie zawsze myślącymi perspektywnie.

Posiadana wiedza, ściśle fachowa, nie daje satysfakcji współczesnej polskiej inteligencji, ponieważ w ich świadomości tkwi przekonanie, że nie mają warunków, aby ją wykorzystać. Dlaczego tak się dzieje? Pytanie ważne, ale nie mieści się w ramach omawianego problemu.

Miejskie warstwy pośrednie

Drobnomieszczaństwo, realnie istniejący element struktury społecznej, niezbyt często jest poddawane opisom i analizom społecznym w socjologii polskiej⁹. O drobnomieszczaństwie pisze się w kategoriach politycznych, ekonomicznych, ideologicznych. Pomijanie w analizach tej warstwy społecznej, jest spowodowane przede wszystkim zwracaniem uwagi na klasy podstawowe, robotniczą, chłopską, i inteligencję, co wynikać może z przekonania, że stanowiąc niewielki fragment społeczeństwa, nie pełni ono ważnej roli w systemie produkcji społecznej, nie odgrywa również samodzielnej roli politycznej, ekonomicznej, ideologicznej, rozproszone i zróżnicowane nie poddaje się zabiegom badawczym. Wyśiłek organizacyjny konieczny celem dotarcia do ludzi pracujących na swój rachunek poza rolnictwem jest duży, a opory ujawniania swego oblicza też nie małe, co w pewnym stopniu uzasadniają omijanie tej klasy-warstwy przez badaczy. W programach badawczych nie przeznaczają się żadnych sum na badanie tej klasy, a są one uciążliwe i drogie.

Drobnomieszczaństwo nie jest zainteresowane analizami swego

⁹ J. S z c z e p a ń s k i, Zmiany w strukturze klasowej społeczeństwa polskiego, [w:] Przemiany społeczne w Polsce Ludowej, red. J. S z c z e p a ń s k i, Warszawa 1965; Rzemiosło w Wielkopolsce w latach 1945-57, Poznań 1959; Z. M a ł e c k i, Niektóre problemy rzemiosła w łodzi, "Łódzkie Czasopismo Gospodarcze" 1959, nr 4; Cz. N i e w a d z k i, Przemysł drobny i rzemiosło w Polsce, "Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Planowania i Statystyki" 1955, z. 2; J. M a ł a n o w s k i, Przemiany w pozycji społecznej drobnomieszczaństwa w nieuprzemysłowionych miasteczkach Polski w latach 1938-1960, "Studia Socjologiczne" 1963, nr 1; i d e m, Stosunki klasowe i różnice społeczne w mieście, Warszawa 1967.

miejsca i roli społecznej, upatrując w nich działania na rzecz ograniczania zarobków, dochodów, stylu życia, które realizuje w ramach niemałych możliwości stwarzanych w państwie.

Niewiele wiadomo o tym co ludzie należący do drobnomieszczactwa myślą o wielu problemach, czy zdają sobie sprawę ze swego miejsca w społeczeństwie. O stylu życia i dążeniach możemy wnioskować na podstawie tego jakie samochody kupują, jakie budują domy, jak je wyposażają, na jakie ubrania i konsumpcję ich stać.

Należy zdawać sobie sprawę, że drobnomieszczactwo jest zróżnicowane ze względu na swoje dochody, niejednolite pod względem wytwarzanych dóbr i usług, płynne jeżeli chodzi o liczebność w czasie, że jest poddawane wielu opiniom i ocenom, nie zawsze wyważonym i obiektywnym.

Drobnomieszczactwo jako warstwa społeczna powstało i rozwinęło się w feudalizmie. Zgodnie z marksistowskim rozumieniem, warstwa społeczna jest przejściową lub pośrednią grupą społeczną "nie mającą wszystkich cech klasy, a także jako część jakiejś klasy, element wewnętrznej struktury klasowej"¹⁰. Drobnomieszczactwo istnieje w kapitalizmie i socjalizmie, a jego istotą jest ogromne **z r ó z n i c o w a n i e**, niezależnie od ustroju społeczno-politycznego.

W systemie kapitalistycznym "Drobny kapitalista jest czymś pośrednim między kapitalistą a robotnikiem. Praca fizyczna drobnego przedsiębiorcy stanowi niezbędny warunek procesu produkcji, ponieważ kapitał jego jest jeszcze zbyt mały na to, aby produkcja mogła opierać się tylko na pracy najemnej. Różnica między drobnym kapitalistą a robotnikiem polega przede wszystkim na tym, że pierwszy z nich jest prywatnym właścicielem środków produkcji, drugi zaś jest ich pozbawiony"¹¹.

Marks pisał: "Jako właściciel środków produkcji jest on kapitalistą, jako robotnik jest on swoim własnym robotnikiem najemnym"¹². Uczeń radziecki uważają, że: "Ekonomiczna i spo-

¹⁰ Miejskie warstwy pośrednie we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym, Warszawa 1964, s. 28.

¹¹ Ibidem, s. 61, 62-63.

¹² K. M a r k s, Teoria wartości dodatkowej, cz. 1, Warszawa 1959, s. 429.

liczna pozycja drobnego kapitalisty różni się od pozycji kapitalisty przede wszystkim tym, że drobny kapitalista całkowicie lub częściowo utrzymuje się z własnej pracy, a nie przywłaszcza wartości dodatkowej¹³.

Lenin zwracał uwagę, że nie ma zasadniczych różnic pomiędzy chłopami a drobnymi producentami w mieście, że drobny przedsiębiorca rolny-chłop należy do tej samej klasy co drobny przedsiębiorca-rzemieślnik lub kupiec i między nimi występuje różnica z a w o d u [podk. S. D.-M.] a nie klasowa¹⁴.

Zdaniem badaczy, w kapitalizmie różnice w sytuacji materialnej pomiędzy drobnymi wytwórcami, w tym także chłopami, a robotnikami kształtują się niekorzystnie dla drobnych wytwórców, którzy mają dochody mniejsze aniżeli robotnicy przemysłowi, a utrzymują swoją pozycję, bowiem chroni ona od bezrobocia, daje szansę przetrwania, niekiedy bogacenia się lub przechodzenia do klasy robotniczej.

Przyjmuje się, że drobnomieszczaństwo to kupcy, rzemieślnicy, drobni wytwórcy, ludzie wykonujący usługi. Między ludźmi zaliczonymi do drobnomieszczaństwa zachodzą różnice, na kilka nie budzących wątpliwości należy wskazać, a mianowicie na sposób odprowadzania do skarbu państwa sum płynących z ich działalności w postaci podatku wyrównawczego, podatku obrotowego lub unikania opłat podatkowych w przypadku działalności "dzikiej". Inną cechą różnicującą jest posiadanie lub nieposiadanie środków produkcji, maszyn, urządzeń lub dzierżawienie maszyn i urządzeń. Wreszcie trzecią różnicą jest wielkość środków produkcji jaką dysponują drobni wytwórcy.

Powstaje pytanie, czy są i jakiego rodzaju różnice pomiędzy drobnymi wytwórcami w kapitalizmie i socjalizmie? Różnic takich jest kilka i należy do nich m. in. miejsce w strukturze społecznej. W realnym socjalizmie drobnomieszczaństwo zajmuje miejsce na przeciwległym biegunie klasy robotniczej. Jeżeli do drobnomieszczaństwa, za Leninem, zaliczymy rolników, to drobnomieszczaństwo zajmuje miejsce między klasą robotniczą a rolnikami. Drobni wytwórcy miejscy bliżsi są klasie robotniczej ze

¹³ Miejskie warstwy pośrednie..., s. 62-63,

¹⁴ W. I. L e n i n, Dzieła, t. 18, Warszawa 1957, s. 24.

względu na swoje usytuowanie terytorialne - miasto i ze względu na wykonywane zawody. Wszyscy rzemieślnicy, agenci, kupcy, wytwórcy wykonują takie same zawody jak robotnicy, a niekiedy jak pracownicy umysłowi. Tylko ogrodnicy i hodowcy drobiu ze względu na warsztat pracy, jak i zawód są bliżej rolnikom. Część drobnomieszczaństwa nie posiadająca własnych środków produkcji sprzedaje jedynie własną siłę roboczą w usługach, pracując na własny rachunek wykonują zawody robotnicze (malarza, murarza, cieśli, hydraulika, ślusarza). Inni mają własne miejsce pracy, ale ich narzędzia są bardzo proste, takie jakie może posiadać każdy człowiek (szewcy, krawcy, dziewiarze). Posiadający własne maszyny i urządzenia także wykonują zawody robotnicze (taksówkarze, fryzjerzy, piekarze, cukiernicy itp.).

Drobnomieszczaństwo w socjalizmie, poza rolnictwem zaspokaja potrzeby materialne na wyższym poziomie aniżeli klasa robotnicza, nawet ta najlepiej opłacana. Tylko w okresach szczególnie niesprzyjających ich sytuacja materialna może ulegać pogorszeniu, ale wówczas dysponują zasobami, których w zasadzie nie posiadają, ponieważ nie mogli zgromadzić ich robotnicy. Wysokie dochody, szansa szybkiego wzbogacenia, brak ryzyka utraty wszystkiego występuje w realnym socjalizmie.

Drobnomieszczaństwo miejskie różni od klasy robotniczej w socjalizmie także brak przywilejów i ochrony socjalnej zagwarantowanej dla klasy robotniczej i chłopskiej.

Wydaje się, że występują także różnice w motywacji podjęcia pracy na swój rachunek w kapitalizmie i realnym socjalizmie. W realnym socjalizmie nie jest to spowodowane zagrożeniem bezrobocia, nie chęcią do pracy w ogóle, ale chęcią bogacenia się.

Drobni wytwórcy to ludzie z inicjatywą, pomysłowością, pracowitością, ale i ludzie uzyskujący korzyści materialne wynikające z niedowładu gospodarki, z braku elastyczności wielkiego przemysłu, jak i z braku systemu fiskalnego, skutecznie, ale i sprawiedliwie zapobiegającego nierzetelności, omijaniu przepisów.

Drobni wytwórcy korzystają z faktu, że przemysł jest źle zorganizowany, źle produkujący, źle wykorzystujący posiadane maszyny, urządzenia, surowce. To co jest nieużyteczne dla przemysłu, niejednokrotnie jest podstawą wysokich dochodów w drobnej wytwórczości. Drobni wytwórcy korzystają z surowców, przenikających z zakładów państwowych, jak i tych, których prze-

myśl nie wykorzystuje lub nawet wręcz wyrzuca. Są niezbędnym elementem gospodarki, która nie jest w stanie zaspokajać potrzeb ludności bez nich. Różni ich od ludzi zatrudnionych w zakładach państwowych stosunek do pracy oraz ograniczona do minimum biurokracja, obciążająca przemysł kosztami wpływającymi na ceny, ograniczająca zyski.

Na uwagę zasługują zmiany w samej strukturze drobnomieszczaństwa w Polsce w okresie 20-lecia międzywojennego i w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Analiza ich nie jest łatwa, jednak na kilka można wskazać.

Pierwszym zasadniczym, różnicującym elementem jest przynależność narodowa. Jak wskazuje Ignacy Ihnatowicz¹⁵ w XVIII XIX w. na skutek nierównomiernego napływu ludności niemieckiej, francuskiej, angielskiej i żydowskiej kształtowała się burżuazja warszawska i zapewne drobnomieszczaństwo. Drobnomieszczaństwo nie było jednolite narodowo, a szczególnie kupcy byli narodowości żydowskiej lub niemieckiej.

Dzisiejsze drobnomieszczaństwo jest jednolite narodowo, a jeżeli nawet w swoim drzewie genealogicznym jakiś odsetek tej warstwy może wskazać na przodków nie-Polaków, to w obecnym pokoleniu nie odgrywa ono żadnej roli.

Druga zasadnicza różnica to liczebność drobnomieszczaństwa w obu omawianych okresach, o czym pisze Jan Malanowski. W Mławie w 1921 r. drobnomieszczaństwo (kupcy i rzemieślnicy) stanowiło 25,7% ogółu ludności zawodowo czynnej, ludności miasta w 1960 r. stanowiło już tylko 6,2%¹⁶. Jeżeli podobnie kształtowały się zmiany w liczebności innych miast i miasteczek polskich, to za zmianami ilościowymi idą zmiany w roli i pozycji społecznej drobnomieszczaństwa w Polsce. O ile zdaniem cytowanego wyżej autora, drobnomieszczaństwo przed wojnę "posiadało rolę przywódczą w wielu dziedzinach życia społecznego i wysoki stopień samowiedzy o swej sile gospodarczej, a także roli politycznej, z uwagi na liczebność", to rolę tę straciło po wojnie pod wpływem wydarzeń jakie miały miejsce w latach 1948-1960. "Przed wszystkim zaliczyć do nich należy: 1) likwidację prywatnego

¹⁵ I. I h n a t o w i c z, Burżuazja miejska, Warszawa 1972.

¹⁶ J. M a l a n o w s k i, Stosunki klasowe i różnice..., s. 53.

handlu, 2) deprecjację zawodu rzemieślnika, 3) poważne zmniejszenie zakresu aktywności publicznej przedstawicieli klas pośrednich [...], 4) próbę organizacji prywatnego rzemiosła w spółdzielniach pracy, 5) pojawienie się nowego typu rzemieślników nie związanych z tradycjami kultury dawnego rzemiosła, 6) ukształtowanie się nowego uwarstwienia w obrębie klasy drobnomieszczańskiej¹⁷.

Malanowski w swej analizie wskazuje na ważne elementy przemian, jakie miały miejsce w pozycji drobnomieszczaństwa, pisze wprawdzie o drobnomieszczaństwie w Mławie, ale bez popełnienia błędów, można jego uwagi rozszerzyć na tę warstwę w Polsce.

"Drobnomieszczaństwo w płeszczyźnie ideologicznej zostało niemal całkowicie potępione. Szczególnie ostrej krytyce poddane zostało prywatne kupiectwo. Ta warstwa społeczna przedstawiona w stereotypie ideologicznym składała się z samych ujemnych cech. Nieco inaczej potraktowano drugą warstwę drobnomieszczańską - prywatne rzemiosło. W rzemieślniku widziano jednocześnie człowieka pracy i posiadacza"¹⁸.

Uwagi te są aktualne do dzisiaj i odnoszą się do całego drobnomieszczaństwa niezależnie od czasu. Od lat sześćdziesiątych, których dotyczyły mija nieomal ćwierć wieku, a przecież drobnomieszczaństwo istnieje, jest zróżnicowane i przypisuje się mu negatywne cechy.

Niezmiernie trudny do ustalenia jest stan liczbowy osób, które należałoby zaliczyć do drobnomieszczaństwa. "Rocznik statystyczny 1983" zawiera dane dotyczące liczby drobnomieszczaństwa zatrudnionego w gospodarce nieuspołecznionej (tab. 1(84), s. 51).

w latach	poza rolnictwem	w tym w rzemiosła
1970	422,0	275,5
1975	472,7	312,3
1978	546,1	354,6
1980	621,9	408,3
1981	667,2	439,5
1982	729,5	476,5

¹⁷ Ibidem, s. 94-95.

¹⁸ Ibidem, s. 95.

Ponadto w gospodarce uspołecznionej pracowali agenci, w latach:

1970 - 148,3	1980 - 195,2
1975 - 138,9	1981 - 177,8
1978 - 171,5	1982 - 153,0

Dysponujemy informacjami z "Rocznika statystycznego 1983"¹⁹ o zatrudnieniu w zakładach i rzemiośle prywatnym:

w latach	właścicieli i współwłaścicieli	członków ich rodzin
1970	179 653	19 862
1975	190 657	24 489
1978	205 446	29 365
1980	231 834	35 120
1981	248 508	39 399
1982	272 905	42 705

Jednak jak wynika z innej tabeli (tab. 2(85), s. 52), liczby właścicieli i pomagających członków rodziny były następujące w latach (w tys.):

1970 - 266,0	1980 - 373,4
1975 - 287,0	1981 - 403,0
1978 - 325,9	1982 - 441,0

Różnice znajdujemy w informacji o agentach zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej (tab. 2(85), s. 52), bez gospodarki komunalnej i gospodarki mieszkaniowej oraz niematerialnych usług komunalnych, w latach:

1970 - 250,0	1980 - 288,9
1975 - 254,4	1981 - 280,7
1978 - 260,0	1982 - 250,0

Podane informacje zawarte w dwóch tabelach na sąsiednich stronach w jednym "Roczniku statystycznym 1983" różnią się znacząco, chodzi o wielkość 100 tys. osób, czyli nieco mniej aniżeli jedna trzecia wszystkich. Nie wiadomo dlaczego tak jest,

¹⁹ Rocznik statystyczny 1983, GUS, Warszawa 1983, s. 365.

ale wskazuje to na trudności w ustaleniu prawdziwej lub nawet bliskiej rzeczywistości liczby ludzi, których można zaliczyć do drobnomieszczaństwa.

Z przedstawionych wielkości wynika wzrost liczebny ludzi (w latach 1970-1982) zatrudnionych w rzemiośle, właścicieli i współwłaścicieli, właścicieli i pomagających członków rodziny oraz wyraźny spadek liczby agentów, których najwyższa liczba była w 1980 r., a na przestrzeni 3 lat spadła poniżej poziomu z 1970 r.

Obserwujemy interesującą dynamikę wzrostu liczby właścicieli i pomagających członków rodzin. W pięcioleciu 1970-1975 o 21 tys. i w latach 1976-1980 o ok. 80 tys., czyli czterokrotnie więcej. W ciągu 2 lat 1980-1981 nastąpił wzrost o ok. 70 tys. osób. W latach 1970-1975 rocznie przybywało ok. 4200 w latach 1976-1980 - ok. 16 tys., a w latach 1981-1982 o ok. 35 tys. właścicieli prywatnych zakładów wraz z pomagającymi członkami rodzin. Obserwowany proces jest związany z istniejącą sytuacją społeczno-polityczną i gospodarczą. Należałoby go wiązać nie tyle ze świadomie realizowaną polityką, ile z żywiołowym rozwojem wynikającym z załamania gospodarczego, którego symptomy wystąpiły już w połowie lat siedemdziesiątych, a głęboki spadek nastąpił w latach 1981-1982. Gospodarka drobnotowarowa wciska się tym energiczniej do systemu gospodarczego im bardziej jest on niesprawny, im głębsze załamania przechodzi. Gospodarka drobnotowarowa nie uzupełnia gospodarki państwowej, ale wypełnia luki jakie pozostawia, a jest i będzie tym liczniejsza im te szczeliny będą większe.

Drobnomieszczań przybywa. Powstaje problem, skąd się biorą? Kim są? Publicystyka wskazuje, że do warstwy tej wchodzi ludzie z różnych klas społecznych. Ogólnie można stwierdzić, że społeczeństwo ma aspiracje i tendencje drobnomieszczańskie, rzecz jasna nie całe tylko jego część. Liczba drobnomieszczaństwa w aktualnych warunkach nie zagraża gospodarce socjalistycznej, ale posiada nieobliczalne konsekwencje dla świadomości innych klas, a tym samym dla kierunków rozwoju socjalizmu w Polsce.

Ideologia drobnomieszczaństwa, charakteryzująca się preferowaniem posiadania, przedkładaniem "mieć" nad "być", dociera do wszystkich klas i grup społecznych, nie omijając klasy robotni-

czej i elit rządzących, chociaż nie ma w Polsce znaczących teoretyków ani żarliwych, otwarcie występujących ideologów.

Wzory drobnomieszczańskie są atrakcyjne w swoim zewnętrznym wyrazie i szczególnie silnie oddziałują na ludzi młodych.

*

* *

Omawiane problemy wskazują na to, że przemiany społeczne w Polsce są wielowymiarowe, a ich uwarunkowanie można znaleźć w wielu elementach życia. Oprócz polskiej specyfiki, istniały i zapewne będą istnieć prawidłowości wynikające z ogólnych tendencji rozwojowych świata, którego Polska jest częścią, a szczególnie z tych zarysowujących się w powstawaniu i trudnościach jakie niesie nowa formacja społeczno-ekonomiczna, której cele, założenia i ideały są realizowane w konkretnym czasie.

Nasze dokonania jakkolwiek znajdują wielu krytyków i oponentów, są niezaprzeczalne, a ich ogrom widać z perspektywy lat.

Stefania Dzięcielska-Machnikowska

LES DIRECTIONS PRINCIPALES DES TRANSFORMATIONS SOCIALES

Ce texte a paru pour le 40^{ème} anniversaire de la République Populaire de Pologne en mai 1984 et enferme la présentation des plus importants changements sociaux dans les années 1944-1984, qui sont:

1. L'industrialisation socialiste et son influence sur la transformation du milieu naturel.
2. Le changement des bases économiques et celui-ci dans les macro- et microstructures.
3. Les transformations de la personnalité et de la culture.

Ensuite l'auteur s'occupe des changements qui se sont opérés dans les classes sociales en attirant l'attention sur la conscience de classe des ouvriers et l'évolution de la classe paysanne. Le rôle de l'intelligence en liaison avec l'oeuvre de Józef Chałasiński "Genealogia inteligencji polskiej" est objet des considérations dans la suite de l'article, où on a eu égard à la place de la petite bourgeoisie et à la structure de classe de la Pologne. Les considérations aboutissent à la remarque de l'auteur que les transformations sociales en Pologne

sont multiformes et leurs conditionnements sont à trouver dans plusieurs éléments de la vie sociale. En dehors de la spécificité il y avait et il y aura toujours des régularités résultant des tendances générales accompagnant le développement du monde dont la Pologne fait partie, et particulièrement les tendances se dessinant dès la naissance du socialisme et des difficultés que celui-ci apporte et dont les buts, les principes et les idéaux sont réalisés en temps concret. Les succès de la Pologne Populaire, quoiqu'ils aient plusieurs critiques et adversaires, sont incontestables et leur immensité est bien visible dans la perspective des années écoulées.

